

## Darwin już nie żyje i my o tym wiemy

Autor tekstu: **PZ Myers**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

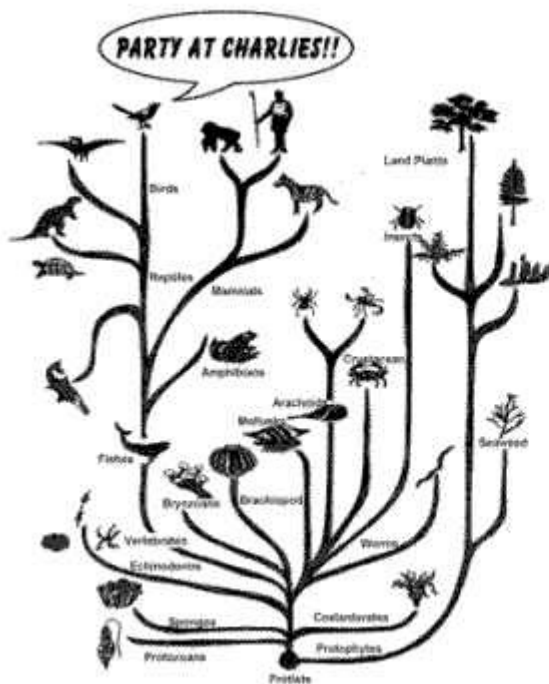
Całkowicie nie zgadzam się z argumentacją w artykule Carla Safiny "[Darwinism Must Die So That Evolution May Live](http://www.nytimes.com/2009/02/10/science/10essa.html?_r=2&pagewanted=all)" ([http://www.nytimes.com/2009/02/10/science/10essa.html?\\_r=2&pagewanted=all](http://www.nytimes.com/2009/02/10/science/10essa.html?_r=2&pagewanted=all)) (Darwinizm musi umrzeć, by ewolucja mogła żyć), mimo że sądzę, iż w jego przesłance jest ziarno prawdy. Czyta się to jak przekorny, ostry sprzeciw wobec całej uwagi poświęconej Darwinowi w dwustulecie jego urodzin. Autor przedstawia trzy ogólne twierdzenia, które jego zdaniem uprawomocniają nawoływanie do „zabicia Darwina”

Pierwsze wyraża rozsądny niepokój, że „stawianie znaku równości między ewolucją i Darwinem” jest błędem i może prowadzić do błędnych opinii ... ale tutaj Safinę ponosi w kierunku absurdalnej hiperboli, że naukowcy robią z Darwina „święty fetysz” i tworzą „kult darwinizmu”. A to jest zwyczajnie nieprawdą. Co roku wygłaszam wykłady o Darwinie z okazji Dnia Darwina i nie ma w nich śladu deifikacji. Mówię o centralnych zasadach darwinizmu, które nadal są słuszne, ale podkreślam także, że mylił się on w wielu sprawach (czego najżywszym przykładem jest genetyka) i że od jego czasów nauka znacznie poszła do przodu. Rozmawiałem z wieloma innymi naukowcami, którzy prowadzą podobne wykłady, i *nikt* nie przedstawia go jako Świętego Darwina.

Zaprzeczam również twierdzeniu o zrównywaniu ewolucji z Darwinem. Odrzucam etykietkę „darwinisty”, ponieważ moje zainteresowania w tej dziedzinie są tak odległe i obce temu, co robił Darwin, że w istocie nie mamy ze sobą wiele wspólnego – zajmuję się *evo-devo*, filogenezą molekularną i transdukcją sygnałów, a choć nic z tego nie unieważnia idei Darwina o doborze, zmianie i wspólnym pochodzeniu, jest to tak odległa derywacja nauki XIX wieku, że gdyby Darwin dostał do ręki jeden z artykułów z tej dziedziny, niczego by nie zrozumiał. To także jest powszechnym doświadczeniem moich kolegów: szanujemy Darwina jako odkrywcę zestawu ogólnych, fundamentalnych zasad, które ostały się próbie czasu i nadal są niesłychanie użyteczne, ale my poszliśmy dalej.

Safina popełnia drugi, bardzo powszechny błąd: twierdzi, że Darwin i tak nie powiedział niczego nowego. Istnieje cały, dziwaczny przemysł historyczny poświęcony znajdowaniu w pismach innych ludzi znaków i zapowiedzi, które wyprzedzały Darwina, i jest oczywiście prawdą, że takie idee jak transmutacja gatunków bulgotały w całej przed-Darwinowskiej Europie. W pracach niemal nieznanymi autorów można w krótkich wzmiankach znaleźć aluzje do procesu doboru. Dziadek Darwina, Erasmus, znany był jako heretyk rozważający jedność wszelkiego życia, Robert Chambers opublikował w 1844 roku swoją teorię ewolucji: *Vestiges of the Natural History of Creation* i, oczywiście, Wallace był współodkrywcą idei doboru naturalnego. Gdyby nie było Darwina, jego teoria i tak wyłoniłaby się z fermentu myśli biologicznej w owym stuleciu. Niemniej, to jemu należy się pełne uznanie. Dopiero Darwin zdał sobie sprawę z wielkiej wagi tej idei; nie była to przelotna wzmianka o interesującej możliwości, ale głębokie zrozumienie, że jego wyjaśnienie powstawania gatunków będzie miało radykalny wpływ na naukę i na społeczeństwo, oraz determinacja starannego i porządnego jego udokumentowania. Darwin wyjaśnił to pojęcie tak klarownie i z taką liczbą dowodów, że Thomas Huxley przeczytawszy to wykrzyknął: „Cóż za bezbrzeżna głupota, że o tym nie pomyślałem!”

Szacunek dla Darwina jest w równej mierze szacunkiem wobec zdyscyplinowanego i naukowego sposobu, w jaki podszedł do problemu, jak i dla samego odkrycia. Kiedy wysławiamy Darwina, nie wiwatujemy na rzecz człowieka, któremu poszczęściło się pewnego dnia, ale na rzecz kogoś, kto reprezentuje wiele z tego, co uważamy za naukowe cnoty: ciekawość, dyscyplinę intelektualną, skrupulatne obserwacje, eksperymenty i intelektualną odwagę.



# Darwin Day

12<sup>th</sup> February



*A Celebration of  
the Man and  
His Discoveries*

Trzecim zarzutem Safiny jest to, że odkryliśmy tak wiele od czasów Darwina, iż „Niemal wszystko, co rozumiemy o ewolucji, przyszło po Darwinie, nie zaś od niego”. Jest to trywialnie oczywiste. Podobnie możemy powiedzieć o Galileuszu, Newtonie, Boyle’u, Daltonie, Lavoisier, Mendlu i każdym innym naukowcu z przeszłości. Na przykład Mendel to facet, któremu poświęcam tydzień w moim kursie genetyki, żeby wyjaśnić proste podstawy... a potem poświęcam resztę semestru wyjaśniając, że wszystkie jego twierdzenia są tak naładowane wyjątkami, iż w rzeczywistych sytuacjach genetycznych często są całkowicie fałszywe. Równocześnie jednak jego zasady reprezentują silny punkt wyjścia do rozszyfrowywania zawłości genetyki. Czy mamy wyrzucić Mendla z książek historii dlatego, że 143 lata postępu zredukowały jego doniosłą pracę do stosunkowo małego punktu w tomach dowodów zebranych przez ten czas?

Safina przyjmuje głęboko anty-historyczną postawę i posunąłbym się wręcz do nazwania jej także antynaukową. Nauka to są dowody na to, co wiemy, i wyjaśnienia, w jaki sposób to wiemy; oznajmienie, że Darwin musi odejść, oznacza wyrzucenie podstaw naszej dyscypliny i zamiast świadomości naszego pochodzenia uczy braku szacunku. Szkodzi także publicznej edukacji: możemy wyjaśnić odkrycia Darwina laikom, ale jest niemal niemożliwe szczegółowe wyjaśnienie współczesnych badań bez odniesienia do kluczowych kwestii, które Darwin sformułował 150 lat temu.

Więc oczywiście: nie kanonizujemy, nie beatyfikujemy ani nie deifikujemy Darwina... ale go nie wyrzucamy. *Jest* (a nie tylko „był”) ważny.

## **PZ Myers**

Ur 1957. Amerykański profesor biologii na uniwersytecie w Minnesocie, prowadzi również popularyzujący naukę blog [Pharyngula](#).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-02-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6349) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6349>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)